

Ponadnarodowa organizacja międzynarodowa a kwestia suwerenności – studium międzynarodowoprawne

Danuta Kabat-Rudnicka, *Cracow University of Economics*
(Cracow, Poland)

E-mail: kabatd@tlen.pl

ORCID ID: 0000-0003-4776-4481

Brygida Kuźniak, *Jagiellonian University* (Cracow, Poland)

E-mail: brygida.kuzniak@uj.edu.pl

ORCID ID: 0000-0002-8061-3274

Streszczenie

Artykuł koncentruje się na pojęciu suwerenności – kategorii analitycznej znajdującej zastosowanie w przypadku państw. Natomiast wraz z pojawieniem się na arenie międzynarodowej nowych aktorów, zwłaszcza organizacji nowego typu, jaką jest Unia Europejska, nasuwa się pytanie, czy jest możliwe zastosowanie suwerenności do innych podmiotów niż państwa. Autorki wychodzą z założenia, że w obszarze nauk społecznych możliwe jest nadanie pojęciu suwerenności pewnego rysu uniwersalności, między innymi po to, by lepiej godzić podejście prawnicze z politologicznym. Celem zaprezentowanych w artykule rozważań jest wskazanie, a w dalszej kolejności nazwanie istotnej cechy UE, jaką może stanowić suwerenność lub jej odpowiednik (roszczenie do suwerenności, autonomia, *quasi*-suwerenność). Dokonane ustalenia mają prowadzić do lepszego zrozumienia niepaństwowych podmiotów prawa międzynarodowego publicznego, jakimi są organizacje międzynarodowe *in genere*, a organizacje o charakterze integracyjnym i ponadnarodowym *in specie*. Artykuł ma charakter analityczno-porównawczy i eksplanacyjny.

Słowa kluczowe: suwerenność, autonomia, *quasi*-suwerenność, podmioty prawa międzynarodowego, organizacje międzynarodowe, Unia Europejska

Supranational international organisation and the question of sovereignty – an international legal analysis

Abstract

The article focuses on the concept of sovereignty – an analytical category applicable to states. However, with the emergence of new actors in the international arena, especially new types of

organisations such as the European Union, the question arises: whether it is possible to apply sovereignty to entities other than states. The authors assume that in the area of social sciences, it is possible to give the concept of the sovereignty a certain trait of universality, *inter alia*, to better reconcile the legal and political science approaches. The aim of this study is to identify and then to define an important feature of the EU, which may be sovereignty itself or its equivalent (autonomy, claim to sovereignty, *quasi*-sovereignty). The results of the study may lead to a better understanding of non-state subjects of public international law such as international organisations *in genere*, and organisations of integrational and supranational character *in specie*. The article is analytical, comparative and explanatory.

Keywords: sovereignty, autonomy, *quasi*-sovereignty, subjects of international law, international organisations, European Union

"For the first time since the demise of the Holy Roman Empire, a significant political authority other than the state, one with formal sovereign prerogatives, became legitimate within the boundaries of the Westphalia system – a revision of the first face of authority. The European Union does not replace states, but rather "pools" their sovereignty into a common "supranational" institution in which they no longer make decisions independently." (Philpott 2001: s. 39)

Suwerenność zaliczyć można do pojęć kontrowersyjnych, o czym świadczy m.in. to, że było ono różnie definiowane w kolejnych okresach historycznych, jak też i to, że jest ono różnie ujmowane przez poszczególne dyscypliny naukowe (Kranz 2014: s. 481).

Celem niniejszego artykułu jest wskazanie oraz adekwatne nazwanie istotnego atrybutu międzynarodowej organizacji o charakterze ponadnarodowym i integracyjnym¹ jaką jest Unia Europejska (UE), przy czym punktem odniesienia jest suwerenność – podstawowa cecha państwa, tradycyjnego podmiotu prawa międzynarodowego. Mając jednakże na uwadze to, że suwerenność jest nieodłącznie wiązana z państwem (czym niewątpliwie Unia Europejska nie jest), autorki podejmą próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy nie ma innego, bardziej miarodajnego i zarazem posiadającego równie fundamentalne znaczenie desygnatu. Niniejsze rozważania nie koncentrują się bynajmniej na poszukiwaniu w UE oznak państwowości, a w konsekwencji jej ewentualnej suwerenności (immanentnej cechy państwa), lecz na poszukiwaniu atrybutu, który odpowiadałby suwerenności w przypadku innych niż państwa uczestników stosunków międzynarodowych, jakimi są organizacje międzynarodowe. Autorki niniejszego artykułu przyjmują jako wyjściowe ujęcie suwerenności typowe dla nauk prawnych.

¹ Przez organizację ponadnarodową należy tutaj rozumieć taką organizację, na rzecz której państwa członkowskie dokonały transferu pewnych suwerennych praw. Z kolei przez organizację integracyjną należy rozumieć taką organizację, której działania skutkują przemianami strukturalnymi w systemie prawnym i ekonomicznym państw członkowskich. Prowadzi to do utworzenia wspólnego organizmu gospodarczego oraz wspólnej przestrzeni prawnej, obejmującej zunifikowane rozwiązania (zob. np. Kuźniak, Marcinko, Ingelević-Citak 2017: s. 9).

Powyższy zabieg jest uprawniony, a nawet potrzebny z przynajmniej dwóch powodów. Po pierwsze, współczesny zbiór członków społeczności międzynarodowej, którym można przypisać walor podmiotowości międzynarodowoprawnej, pomimo tego, iż jest on dyskusyjny i nadal pozostaje przedmiotem debaty naukowej, jawi się jako dużo większy i zdecydowanie wykracza poza suwerenne państwa. Po drugie, samo pojęcie suwerenności ewoluowało doznając istotnych ograniczeń (Kranz 2006). Innymi słowy, choć niezmiennie państwo jest podstawowym podmiotem prawa międzynarodowego, nie zmienia to faktu, że na arenie międzynarodowej obecni są jeszcze inni aktorzy – podmioty prawa międzynarodowego, które nie tylko funkcjonują równolegle do państwa, ale nierzadko z nim konkurują. I między innymi z uwagi na pojawienie się nowych podmiotów na arenie międzynarodowej zmienia się rola i pozycja państwa, a co za tym idzie – suwerenność państwa nie jest postrzegana już tylko jako samowładność i całowładność, lecz także, a może przede wszystkim, jako zobowiązanie wobec jednostek i ich praw. Z drugiej strony, nie sposób twierdzić, że pojęcie suwerenności zdezaktualizowało się i straciło przydatność w domenie prawa międzynarodowego publicznego (PMP) i nauki o stosunkach międzynarodowych. Przeciwnie, warto podjąć próbę zaaplikowania pojęcia suwerenności do innych niż państwa bytów – podmiotów PMP, a konkretnie do Unii Europejskiej – ponadnarodowej, integracyjnej organizacji międzynarodowej, która jawi się jako szczególna ich kategoria. Zabieg ten obliczony jest przede wszystkim na to, by lepiej opisać i wyjaśnić funkcjonowanie UE. Jest on celowy również dlatego, iż na mocy Traktatu z Lizbony, Unii Europejskiej nadana została osobowość prawna, co z kolei skutkowało tym, że doktryna zaliczyła jednoznacznie Unię do zbioru międzynarodowych organizacji, nie zaś do tzw. nowych jakości prawnych². To z kolei sprawia, iż zasadne jest założenie, że możliwe jest pojawienie się na arenie międzynarodowej kolejnych, analogicznych do UE struktur będących organizacjami międzynarodowymi.

Jak zostało powiedziane, suwerenność jest nieodłącznie wiązana z państwem, przy czym jest to tradycyjne, rzecz można wąskie ujęcie. Tymczasem suwerenność jako kategorię analityczną można potraktować szerzej, odnosząc ją do innych, tj. niepaństwowych bytów społecznych i politycznych. Mówi się przecież o suwerenności ludu i narodu, czy nawet o suwerenności jednostki (Rosicki 2010: s. 11). Zasadnym wydaje się więc wyjście poza ujęcie państwowo-centriczne na rzecz nieco innego, szerszego jej potraktowania, które wymyka się przyjętym ramom badawczym. Operacja, o jakiej tutaj mowa, dokonana na polu nauk prawnych, mogłaby nadać analizowanemu pojęciu pewnego rysu uniwersalności w obszarze nauk społecznych, a tym samym lepiej godzić podejście prawne z politologicznym³, mając jednocześnie na uwadze to, że to drugie znajduje większe oparcie w faktach, aniżeli w regulacjach mających charakter abstrakcyjny.

Artykuł stanowi próbę zaaplikowania pojęcia suwerenności, która pozostaje atrybutem państwa, na grunt współczesnych organizacji międzynarodowych. Przedstawione i przedyskutowane zostaną argumenty na rzecz tezy, że obecnie właściwość zbliżona

² Zob. więcej np. Kuźniak, Marcinko, Ingelević-Citak 2017: s. 132–133.

³ Na temat różnego ujmowania suwerenności przez naukę prawa międzynarodowego i naukę o stosunkach międzynarodowych zob. Czapotowicz 2015: s. 150.

w swej istocie do suwerenności staje się także atrybutem w działaniu szczególnej organizacji międzynarodowej, jaką jest UE będąca ponadnarodowym ugrupowaniem integracyjnym. Zakłada się przy tym także, iż możliwy jest rozwój innych bytów typu *Governmental Organisations* (GO)⁴ w organizację ponadnarodową i integracyjną⁵. Polem egzemplifikacji dla tak zdefiniowanej tezy będzie UE. W opracowaniu przywołana zostanie również literatura przedmiotu i stosowne orzecznictwo. Artykuł w swej zasadniczej części będzie miał charakter analityczno-porównawczy i eksplanacyjny. Rozważania będą prowadzone przy zastosowaniu metody dogmatycznej, analizy przypadku oraz komparatystyki prawniczej.

Co do zasady, suwerenność jest niepodzielna i przynależy państwu, chociaż dopuszcza się kategorię suwerenności dzielonej, która znajduje zastosowanie w przypadku państw federalnych, a także organizacji szczególnego typu, jaką jest UE. Nie chodzi jednak tutaj o suwerenność Unii jako taką, lecz o to, że dzieli ona władzę wraz z państwami członkowskimi, podobnie jak federacja dzieli władzę z jednostkami konstytuującymi. Co więcej, dzielenie (ang. *sharing*), czy też łączenie (ang. *pooling*) suwerenności, które skutkuje jej „umniejszaniem”, czy raczej ograniczaniem zakresu działania państw, przeciwnie, może paradoksalnie oznaczać wzmocnienie państw członkowskich, widoczne przede wszystkim w obszarze szeroko rozumianych stosunków zewnętrznych Unii (np. kontrola przepływów kapitałowych, kontrola naruszania zasad konkurencji, etc.).

Suwerenność – stan badań i kwestie definicyjne

W polskim piśmiennictwie naukowym na temat suwerenności stosunkowo niedawno wypowiedzieli się w szczególności: J. Czaputowicz (2013), T. Grosse (2016a), J. Kranz (2015) i R. Kwiecień (2004, 2015a,b). Zdaniem R. Kwietnia, suwerenność w prawie międzynarodowym oznacza brak prawnego podporządkowania państwa innym podmiotom oraz pełną zdolność do kształtowania własnej sytuacji prawnej, jak też pełną zdolność do określania form, w jakich państwo wykonuje swoje funkcje (Kwiecień 2015a: s. 34–35, 41). Również zdaniem R. Kwietnia, suwerenność państwa wyraża się w posiadaniu autonomicznego porządku prawnego, tj. niewchodzącego w skład innego, szerszego porządku prawnego i w nim znajdującego swe ontyczne uzasadnienie (Kwiecień 2015a: s. 42). Suwerenność nie jest normą prawną, lecz podstawową ideą prawa międzynarodowego, konstatacją oparcie społeczności międzynarodowej na wzajemnych relacjach niezależnych od siebie podmiotów (Kwiecień 2015a: s. 87). Suwerenność wskazuje na zdolność podmiotu terytorialnego do wykonywania (z wyłączeniem innych podmiotów) funkcji państwowych, jak również w stosunkach z innymi podmiotami (Kwiecień 2015b: s. 41). Z kolei J. Czaputowicz akcentuje, że suwerenność jest pojęciem wieloznacznym, a nawet bywa niedefiniowalna (Czaputowicz 2013: s. 15), wskazuje też, że na polu nauk społecznych jest ona pojęciem,

⁴ *Governmental Organisation* (ang.) – w polskiej doktrynie organizacja międzyrządowa nazywana jest inaczej: międzypaństwową lub publiczną.

⁵ W tym kontekście przywołać można np. Euroazjatycką Unię Gospodarczą. Na temat tej organizacji zob. w szczególności: Szewczyk 2018.

po które sięgają zarówno prawnicy, jak i politolodzy oraz ekonomiści, co prowadzi do pojęciowej konfuzji (Czaputowicz 2013: s. 16). W perspektywie międzynarodowoprawnej autor ten podkreśla, że suwerenność jako atrybut państwa nie jest stopniowalna i ma charakter zero-jedynkowy, tzn. albo występuje, albo nie (Czaputowicz 2013: s. 21). J. Kranz także wyraźnie podkreśla, że w naukach społecznych, w tym w naukach prawnych, suwerenność należy do najbardziej kontrowersyjnych pojęć, zauważając jednocześnie, że jest ona nazwą abstrakcyjną (Kranz 2015: s. 48–49), państwo zaś jest bytem tak faktycznym, jak i prawnym (Kranz 2015: s. 88). Co więcej, omawiany atrybut nie jest ani normą, ani kompetencją, lecz tym, co określa status państwa i – co warto podkreślić – odnosi się wyłącznie do państwa, nie zaś do jakichkolwiek innych podmiotów (Kranz 2015: s. 50).

W literaturze obcojęzycznej obok wielu ujęć zbliżonych do wyżej zarysowanych, obecne jest także nieco inne spojrzenie na kwestię suwerenności. Na przykład, M.S. Weinert proponuje spojrzeć na suwerenność nie jako na ostateczną i absolutną władzę we wspólnocie politycznej, co sprawia że myślimy w kategoriach terytorialnie zdefiniowanych podmiotów, lecz jako na ostateczną i absolutną władzę wspólnoty politycznej, przenosząc tym samym uwagę na działania podtrzymujące i rozwijające wspólnotę polityczną (Weinert 2007: s. 95). Z kolei fakt, iż wielu aktorów przyczyniło się do ustanowienia zasad, które regulują obecnie praktykę państw, pozwala spojrzeć na suwerenność jako na szerszy proces społeczny. Przy takim podejściu, istota suwerenności nie jest determinowana przez poszczególne państwa, lecz przez szersze wspólnoty, w ramach których państwa „zamieszkują”, przesuując zaś dyskurs od władzy najwyższej podmiotu do władzy najwyższej wspólnoty rozumianej jako szeroki zestaw wartości ludzkich. Suwerenność zostaje umiejscowiona w wielowarstwowym, globalnym porządku prawno-politycznym, który łączy ją z działaniami aktorów niepaństwowych (Weinert 2007: s. 73).

Suwerenność może być także postrzegana jako sieć dynamicznych procedur i działań wykonywanych w różnych kontekstach społecznych, niekoniecznie zaś jako zestaw instytucji i norm (Příbáň 2015: s. 10). Natomiast z uwagi na to, że cechą charakterystyczną analizowanego pojęcia w tradycyjnym ujęciu jest to, iż wykonywana jest w ramach zdefiniowanych granic terytorialnych, możemy zasadnie twierdzić, że władztwo nad terytorium pokrywa się z suwerennością (Barents 2004: s. 81–82). Dodać należy, że dominujące podejście w doktrynie prawa ujmuje suwerenność jako ideę powiązaną z państwem i tylko z państwem, jako bytem społeczno-politycznym powstałym wskutek obiektywnie zaistniałych zjawisk historycznych (Chernichenko 2014: s. 189; Mammadov 2017: s. 155), nie zaś bytem ustanowionym przez prawo, jako że prawo międzynarodowe nie tworzy państw, ono jedynie je chroni (Kranz 2015: s. 87).

W oparciu o dokonany wyżej przegląd stanowisk należy przyjąć, że w perspektywie prawniczej na suwerenność składają się przynajmniej dwa elementy: samowładność i całowładność, niezależnie od tego, że suwerenność wiązana jest z określonym terytorium i pozostaje immanentną cechą państw. Ponadto doktrynalny dorobek powstały w kontekście organizacji międzynarodowych, a zwłaszcza ponadnarodowych ugrupowań integracyjnych (takich jak UE), obejmuje rozważania dotyczące suwerenności

dzielonej (ang. *shared*) oraz łączonej (ang. *pooled*)⁶, gdzie pierwsza odnoszona jest do zależności wertykalnych, natomiast druga do zależności horyzontalnych, obok innych jak suwerenność zewnętrzna, wewnętrzna, czy asymetryczna⁷. Natomiast w ujęciu politycznym podkreśla się przede wszystkim, że suwerenność stanowi pewną wartość oraz jest „zasobem, którego kształt się negocjuje, niż przymiotem, którego należy bronić” (Jedlecka 2013: s. 59). Ponadto niektórzy autorzy wskazują na praktykę polityczną, która odsuwa na dalszy plan „dywagacje teoretyczne i formalno-prawne” (Grosse 2016b: s. 17). Dodać należy, że w dyskursie publicznym przywódcy Niemiec i Francji odwołują się również do suwerenności europejskiej, przy czym mamy tutaj do czynienia z kontekstem politycznym, który odróżnia się od kontekstu prawnego czy doktrynalnego. I nie chodzi tutaj bynajmniej o suwerenność Unii jako takiej, lecz o wzmocnienie czy też budowanie własnej suwerenności na członkostwie w UE (*European Sovereignty* 2018: s. 3; *Initiative for Europe* 2017)⁸.

Podmioty prawa międzynarodowego publicznego

Pojęcie „podmiot PMP” pojawia się, co prawda, w prawie międzynarodowym⁹, niemniej jednak nie zostało przezeń zdefiniowane. Zatem zarówno katalog rzeczonych podmiotów, jak i ich definicja są przedmiotem rozważań doktryny, która, co należy podkreślić, nie jest zgodna. Przedstawiciele nauki zazwyczaj za podmioty PMP uznają państwa, jak i inne byty, a przynajmniej te, będące międzyrządowymi strukturami politycznymi, tj. organizacjami międzynarodowymi, w skład których wchodzi państwa. Lista podmiotów PMP jest jednak zdecydowanie dłuższa i nierzadko obejmuje również inne byty, w tym nawet osoby fizyczne (Kuźniak 2012: s. 182–188). Nie zgłębiając tego wątku, który dla niniejszych rozważań jawi się jako poboczny warto podkreślić, że podmioty PMP nie są jednorodne oraz przywołać ich podstawową klasyfikację.

Istnieje zgoda co do tego, że poszczególne kategorie podmiotów PMP są różnicowane zarówno co do sposobu ich wykreowania, jak i zakresu legitymizowanego funkcjonowania oraz sposobów działania. Możemy więc wyróżnić podmioty pierwotne, którymi bezsprzecznie są państwa oraz podmioty wtórne (pochodne), które przez te państwa zostały utworzone. I inaczej aniżeli państwo, które powstało w wyniku zaszczości społeczno-politycznych, organizacja międzyrządowa została powołana do życia przez państwa założycielskie, stanowiące jej pierwotne grono członków. Możemy także dokonać podziału podmiotów PMP na pełne i ograniczone, co z kolei odnosi się do ich kompetencji władczych. I inaczej też aniżeli państwo, które jest podmiotem

⁶ Zob. np.: Czapotowicz 2015: s. 19–22; Woś, Hnatyszyn-Dzikowska 2007: s. 178–181.

⁷ Zob. np. Grosse 2016a: s. 108–110.

⁸ Zob. też T.G. Grosse, który podaje przykład Niemiec – państwa, które zwiększyło swoją suwerenność w warunkach integracji podczas kryzysu strefy euro (Grosse 2018: s. 29–32).

⁹ *Konwencja Wiedeńska o Prawie Traktatów* w art. 3 potwierdza, że podmiotem prawa międzynarodowego jest państwo oraz, że funkcjonują także inne podmioty: „niniejszej konwencji nie stosuje się [...] do porozumień międzynarodowych, zawartych między państwami a innymi podmiotami prawa międzynarodowego.” (*Konwencja Wiedeńska* 1969: art. 3).

całowładnym i samowładnym, organizacja ma nadany przez państwa członkowskie pewien zakres kompetencji i sprawstwa. To państwa członkowskie, tworząc organizację, określiły jej cele i zasady, które mogą podlegać modyfikacji wraz z rozwijaniem współpracy. I wreszcie, ze względu na kryterium jakim jest zdolność prawotwórcza, można podzielić podmioty PMP na tworzące prawo oraz te, jedynie prawo stosujące. Do tych pierwszych należą bezsprzecznie państwa oraz *gros* międzyrządowych organizacji międzynarodowych, z kolei do tych drugich możemy zaliczyć np. jednostkę (Mammadov 2017: s. 155).

W perspektywie debaty toczonej w doktrynie w odniesieniu do podmiotowości międzynarodowoprawnej, zarysowaną tutaj klasyfikację można uzupełnić o dodatkowy podział, mianowicie na podmioty PMP uznane przez ogół doktryny oraz te, uważane za kontrowersyjne. Do tych pierwszych bezsprzecznie obok państw należą obecnie także międzypaństwowe organizacje międzynarodowe. Jest też rzeczą oczywistą, że zarówno państwa, jak i organizacje międzypaństwowe mogą stanowić prawo (co też czynią), a zatem muszą być pod pewnym względem do siebie podobne, muszą więc posiadać pewne władztwo. Różnica sprowadza się do tego, że władztwo państwa jest jego cechą immanentną, zaś organizacja została w owo władztwo wyposażona przez jej twórców, tj. państwa. Z drugiej strony, organizacja taka nie jest niczym innym, jak konglomeratem państw (współdziałających). Nie chodzi bowiem o jakies inne podmioty, tylko o państwa, z tą tylko różnicą, że nie są to już państwa zatowizowane, lecz zrzeszone.

W związku z tym pojawiają się pytania, na które nie zawsze możliwe jest udzielenie jednoznacznej odpowiedzi, jak na przykład to, w jakim stopniu organizacja międzynarodowa, która jest bytem pochodnym państw, „emancypuje się”, prowadząc mniej lub bardziej niezależne działania; jak też i to na ile można mówić o „wartości dodanej”, jeśli idzie o władztwo organizacji, będącej czymś więcej aniżeli tylko sumą przekazanych jej kompetencji. Pytania te są zasadne zwłaszcza w odniesieniu do organizacji o charakterze ponadnarodowym, jaką jest UE, wobec której podnosi się, że wkracza ona w obszary, które są tradycyjną domeną państw członkowskich (np. aktywizm sędziowski), co więcej posiada kompetencje, które nie są prostą sumą kompetencji państw członkowskich (np. ustanowienie wspólnej taryfy celnej)¹⁰.

Należy mieć również na uwadze to, że tak jak poszczególne kategorie podmiotów PMP są zróżnicowane, tak też organizacje międzynarodowe nie są jednorodne. W kontekście rozważań na temat suwerenności interesujące są te organizacje, którym państwa członkowskie „przekazały” część swej suwerenności – lub też jak chcą niektórzy – organizacje, których członkowie zgodzili się na wspólne wykonywanie niektórych

¹⁰ Z innych organizacji międzynarodowych należałoby przywołać także Światową Organizację Handlu, która, co prawda, jest klasyczną organizacją międzynarodową, lecz mechanizm rozstrzygnięcia sporów sprawia, że prawo traktatowe staje się niezależne od państw-stron: ang. „dispute-settlement mechanism has made the treaty-based law independent of the contracting parties and submitted them to the decisions of WTO authority” (Grimm 2016: s. 326), zob. też von Bogdandy: niem. „hat die WTO eine eigenständige Rechtsprechungsfunktion [...] Diese Eigenständigkeit ist nicht lediglich formaler, sondern vielmehr substantieller Natur” (von Bogdandy 2001: s. 267).

suwerennych praw, jako że przedmiotem przekazania¹¹ nie była suwerenność jako taka, a jedynie wykonywanie niektórych suwerennych praw. Taką organizacją jest niewątpliwie UE i dlatego też została obrana jako przedmiot rozważań.

Unia Europejska jako podmiot prawa międzynarodowego

Unia Europejska od wejścia w życie Traktatu Lizbońskiego (który nadał jej osobowość prawną) jest zgodnie ujmowana w doktrynie jako organizacja międzynarodowa, którą wyróżnia ponadnarodowy, integracyjny charakter. Spory o to, czy UE bardziej przypomina państwo, czy organizację międzynarodową, i czym ten byt jest w istocie, wydają się być zamknięte od czasów „Lizbony”, natomiast nowym, interesującym polem dociekań jest to, jakiego rodzaju jest to organizacja. Wiele argumentów przemawia na rzecz UE jako *simplicite* organizacji międzynarodowej (klasycznej organizacji międzynarodowej). Unia powstała w oparciu o traktat, którego stronami są umawiające się strony – państwa, które mogą podjąć suwerenną decyzję o wystąpieniu (jak np. Zjednoczone Królestwo, które 31 stycznia 2020 r. opuściło Unię), bądź skorzystać z prawa *opt-out*, skutkiem czego państwo nie uczestniczy w niektórych wspólnych przedsięwzięciach. W tak rozumianej Unii na pierwsze miejsce wysuwa się Rada Europejska, która nie tylko definiuje kierunki i priorytety polityczne, lecz przede wszystkim reprezentuje interesy państw członkowskich. Do innych rozwiązań międzyrządowych należy system rotacji prezydencji i tzw. zasada przyznania definiująca granice kompetencji Unii.

Jakie z kolei argumenty przemawiają za UE jako rozwiązaniem wykraczającym poza klasyczną organizację międzynarodową, tj. strukturą, którą charakteryzuje większe władztwo niż typową GO? Unia posiada instytucje, które podejmują działania typowe dla władzy ustawodawczej, wykonawczej i sędowniczej, w szczególności zaś Unia może podjąć decyzję o zawieszeniu niektórych praw członkowskich, łącznie z prawem do głosowania przedstawiciela w Radzie. Obywatele państw członkowskich, obok obywatelstwa narodowego posiadają równoległe obywatelstwo UE oraz prawo do swobodnego przemieszczania się i przebywania na terytorium państw członkowskich, głosowania i kandydowania w wyborach do Parlamentu Europejskiego (PE) i w wyborach lokalnych, korzystania z ochrony dyplomatycznej i konsularnej każdego państwa członkowskiego na terytorium państwa trzeciego, kierowania petycji do PE, odwoływania się do rzecznika praw obywatelskich oraz zwracania się do instytucji i organów doradczych Unii, jak również prawo dostępu do dokumentów instytucji, organów i jednostek organizacyjnych Unii, prawo do ochrony danych osobowych oraz obywatelskie prawo inicjatywy ustawodawczej. Ponadto UE uznaje prawa, wolności i zasady, o których stanowi Karta Praw Podstawowych (KPP) oraz prawa podstawowe gwarantowane w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (EKPC), nadto odwołuje

¹¹ Zdaniem Shirley Williams, suwerenność nie jest przekazywana, lecz raczej łączona (ang. *pooled*) (zob. Williams 1991: s. 158), podobnie też uważają Robert Keohane i Stanley Hoffmann (zob. Keohane, Hoffmann 1991: s. 28).

się do zasad demokracji przedstawicielskiej, bezpośredniej i uczestniczącej, przy czym najbardziej wyrazistym symbolem „państwowości” jest wspólna waluta euro. W Unii obecna jest również zasada równowagi instytucjonalnej, która nie jest znana klasycznym organizacjom międzynarodowym.

Można więc zasadnie twierdzić, że UE jest organizacją międzynarodową nowego typu o złożonym charakterze, co więcej – jest strukturą, która jawi się nawet jako porządek konstytucyjny. Konstytucyjny charakter zawdzięcza Unia m.in. orzecznictwu Trybunału Sprawiedliwości UE (TSUE), zdaniem którego traktaty ustanowiły nowy, szczególnie, autonomiczny porządek prawny, w ramach którego instytucje zostały wyposażone w suwerenne prawa. Na UE można również spojrzeć jako na byt prawno-polityczny, w którym obecne są elementy integracji i współpracy, centralizacji i decentralizacji, wspólnotowości i międzyrządowości, innymi słowy jako na wielonarodową federację, u podstaw której leży pakt konstytucyjny i którego nie sposób sprowadzać ani do traktatu między państwowego, ani też do klasycznej konstytucji. Nietrudno więc zauważyć, że UE wymyka się prostej, jednoznacznej klasyfikacji¹².

W kontekście przedmiotowych rozważań istotne jest to, że UE wyposażona została w kompetencje władcze, z których „zrezygnowały”, a dokładniej rzecz ujmując, które przekazały do wspólnego wykonywania państwa członkowskie, jak również i takie, z których państwa nie mogły zrezygnować z uwagi na to, że ich po prostu nie posiadały (jednolita waluta, jednolity rynek, obywatelstwo UE). Krajowe kompetencje utraciły swój charakter, stając się nowymi, wspólnymi i niepodzielnymi kompetencjami, przyjmującymi nową treść. Te drugie natomiast można potraktować jako pierwotne, bowiem z uwagi na zasięg i treść nie mogły istnieć jako kompetencje poszczególnych państw (Barents 2004: s. 233)¹³. Kompetencje, w jakie wyposażona jest UE, są więc czymś więcej aniżeli prostą sumą przekazanych kompetencji. Są to kompetencje własne organizacji jako autonomicznego podmiotu prawa, która je wykonuje w obrębie obowiązywania jej prawa (Kranz 2015: s. 215). Reasumując, kompetencje, o jakich tutaj mowa, mają swoją podstawę traktatową, zostały przekazane Unii zgodnie z zasadą przyznania, przy czym nie są one prostą sumą kompetencji, rzecz można są to kompetencje własne Unii, wykonywane przez Unię (jej instytucje), w których obecni są – wiązani wytycznymi – przedstawiciele państw członkowskich (Rada UE, Rada Europejska), jak również instytucje z definicji działające w interesie całej Unii (Komisja, PE, TSUE).

¹² I jak trafnie dodaje van Rossem: ang. "according to the ECJ, the EU forms a unified, self-referential legal order, with its own internal claim to validity, which, at a minimum, is no longer part of the mainstream of international law" (van Rossem 2013: s. 19).

¹³ Zob. też O. Zetterquist: ang. "No state can on its own grant its citizens the right to move and reside within other Member States. Even an agreement between two (or more) states on these matters would leave the rights of the individual as, at best, accessory to those of the state in question. The EU accordingly functions as an important source of genuine rights for individuals within the European territory, rights that could not be achieved by the Member States on their own. What is more, these rights do not only function as a constitutional parameter against one's own state, they are also operative against other states as a matter of right and not as concession, that is, contestable according to the dialogue principle." (Zetterquist 2012: s. 227).

Szczególny charakter UE jako organizacji międzynarodowej

Prawo postrzegane w kategoriach autonomii oznacza normatywną niezależność od innych, zewnętrznych systemów prawa. Autonomiczny charakter prawa UE sprowadza się do tego, że prawo unijne ustanawia swój zakres i skutki prawne w sposób jednostronny, a co więcej – jego ważność i stosowanie w krajowych porządkach prawnych nie zależy od krajowych konstytucji, ani aktów ratyfikacyjnych (Barents 2004: s. 12). W UE mamy do czynienia z autonomicznym porządkiem prawnym, gdzie takie cechy konstytucyjne, jak zasada bezpośredniego skutku, zasada pierwszeństwa oraz ochrona praw podstawowych, odróżniają go od PMP (Lenaerts 2014: s. 707).

Terminem, który obok autonomii również często pojawia się w kontekście UE, jest ponadnarodowość. Już w 1952 r. zostało wyraźnie powiedziane, że ponadnarodową organizację charakteryzuje niezależna pozycja w stosunku do rządów, bezpośrednie stosowanie swoich decyzji oraz wykonywanie suwerennej władzy przekazanej przez państwa członkowskie (Barents 2004: s. 50–51). Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że wykonywanie suwerennych praw, czy suwerennej władzy, nie jest równoznaczne z tym, że mamy do czynienia z podmiotem suwerennym. Innymi słowy, organizacja może wykonywać suwerenne prawa, co nie musi być równoznaczne z tym, że jest suwerenna. Suwerenność odwołuje się do najwyższej, nieograniczonej i trwałej władzy, z kolei suwerenne prawa stanowią konkretne zastosowanie faktycznej lub fikcyjnej władzy najwyższej, w formie przyznanej władzy publicznej na podstawie konstytucji (Barents 2004: s. 219).

W świetle powyższego należy przyjąć, że UE istotnie wykonuje suwerenne prawa, natomiast nadal otwartym pozostaje pytanie, czy można ją samą postrzegać jako suwerenną. Definicja suwerenności stanowi m.in. o tym, że suwerenny podmiot jest władny wykonywać niezależnie funkcje ukierunkowane zarówno do wewnątrz, jak i na zewnątrz, tj. w stosunkach z innymi podmiotami na określonym terytorium. Unia istotnie wykonuje suwerenne prawa na zdefiniowanym terytorium (z niewielkimi wyłączeniami, terytorium państw członkowskich pokrywa się z przestrzenią, na której Unia stanowi prawo) oraz reguluje wszelkie kwestie ukierunkowane tak do wewnątrz, jak i na zewnątrz w zakresie przyznanych jej kompetencji.

Doktryna prawa europejskiego stanowi również o kompetencjach równoległych i domniemanych, tj. kompetencjach, które nie są *expressis verbis* wyrażone w traktatach, a które Unia wykonuje, w ramach *ex ante* zakreślonych granic. Kompetencje, o jakich tutaj mowa, umożliwiają – zdaniem niektórych – wychodzenie UE poza zasadę przyznania (Klabbers 2009: s. 59 i nast.). Do kluczowych orzeczeń należy wyrok w sprawie ERTA (zob. Wyrok Trybunału 1971), jak również wcześniejszy wyrok *Federation Charbonnier* (EWWIS) (zob. Wyrok Trybunału 1956), oraz sprawa odnosząca się do polityki społecznej (zob. Wyrok Trybunału 1987).

Obok kategorii kompetencji przyznanych i domniemanych, pojawia się również kategoria kompetencji nieodłącznych (ang. *inherent*), które pozwalają na podejmowanie działań i osiąganie zakładanych celów, przy czym nie z uwagi na jakiegokolwiek szczególne

źródła władzy organizacji (instytucji), lecz z uwagi na to, że są one nieodłączne względem organizacji; i tak dalece jak działania nie są zakazane w dokumentach konstytuujących organizację, są dozwolone, uznane i mają moc prawną (Klabbers 2009: s. 66).

W kontekście prowadzonych rozważań na uwagę zasługuje także orzecznictwo TSUE. Jedną z pierwszych kwestii, do jakiej ustosunkował się Trybunał, była zasada pierwszeństwa prawa wspólnotowego. W orzeczeniu w sprawie *Internationale Handelsgesellschaft* TSUE wskazał na zasadę nadrzędności prawa unijnego (nie ograniczając się jedynie do pierwszeństwa) (zob. Wyrok Trybunału 1970: pkt 3). Z kolei w sprawie *Kadi* powołał się na zasadę autonomii prawa wspólnotowego (podobnie jak czynią to państwa członkowskie w odniesieniu do prawa krajowego), dając tym samym argument sądom konstytucyjnym na rzecz dokonywania kontroli konstytucyjności prawa unijnego, przynajmniej pod względem zgodności z prawami podstawowymi (zob. Wyrok Sądu 2005; Wyrok Trybunału 2008; Wyrok Trybunału 2013).

Ponadto w swoim orzecznictwie Trybunał odwoływał się nie tylko do transferu, czy przekazywania kompetencji na poziom Wspólnot (a następnie Unii) przez państwa członkowskie, lecz do pierwotnych i niezależnych kompetencji, które mają swoje wyłączone źródło w traktatach. Już w orzeczeniu *van Gend & Loos* TSUE odwoływał się do suwerennych praw instytucji Wspólnot, wskazując jednocześnie na to, iż państwa członkowskie ograniczyły swoje suwerenne prawa, jakkolwiek w określonych dziedzinach, na rzecz nowego porządku prawa międzynarodowego (zob. Wyrok Trybunału 1963). Co więcej, Trybunał wyraźnie nawiązywał do praw, które zostały nadane przez traktat (zob. Wyrok Trybunału 1954).

Zdaniem R. Barentsa, rozróżnienie pomiędzy suwerennymi prawami instytucji, z jednej strony, a państw członkowskich, z drugiej, pokazuje, że uprawnienia Wspólnoty (obecnie Unii) charakteryzuje oryginalna, tj. pierwotna natura (Barents 2004: s. 234). Odnosząc się z kolei do kompetencji Wspólnoty, powołuje się na ich bezwarunkową naturę w tym znaczeniu, że podporządkowanie władzy wspólnotowej (obecnie unijnej) wyklucza jednostronne działania (np. osób prawnych, wobec których Wspólnota wykonuje prawa), i w takim też zakresie rzeczony prawa można określać mianem suwerennych (Barents 2004: s. 235–236).

Ponadto, wraz z pojawieniem się tzw. kwartetu *Laval* i *Viking* (2007 r.) oraz *Rüffert* i *Luxemburg* (2008 r.), a nieco wcześniej orzeczeń w sprawie *Schmidberger* (2003 r.) i *Omega* (2004 r.), można mówić o rewolucji, jaka się dokonała w odniesieniu do horyzontalnego skutku w orzecznictwie TSUE, przy czym chodzi nie tylko o rewolucję orzeczniczą, która przyniosła horyzontalny skutek podstawowych swobód gwarantowanych przez UE, lecz – zdaniem J. van der Walta – także o rewolucję sądowno-polityczną, która skutecznie przenosi suwerenność od państw członkowskich do Unii (van der Walt 2014: s. 7). Mamy zatem do czynienia z sytuacją, w której instytucje unijne wykonują *de facto* suwerenność, nie posiadając jej *de iure*, z kolei państwa członkowskie, co prawda, posiadają *de iure* suwerenność, której *de facto* nie wykonują (van der Walt 2014: *passim*). Rzec więc można, że suwerenność państwa pozostawała, co prawda, nienaruszona, jednak utraciła wiele ze swojej wartości. Państwa członkowskie pozostają nadal „władcami” traktatów (ang.

masters of the treaties), lecz już niekoniecznie „władcami” prawa (ang. *masters of the law*), które znajduje zastosowanie na ich terytorium (Grimm 2015: s. 77). Nadto, zdaniem van der Walta, to uciekanie się przez Trybunał do merytorycznej oceny w sprawie *Laval, Viking, Luksemburg i Rüffert* jest istotną cechą suwerenności, którą UE obecnie sobie przypisuje (van der Walt 2014: s. 335). I jak trafnie zauważa C. Barnard, TSUE wykorzystał regulacje odnoszące się do jednolitego rynku, po to by dalece ingerować w krajowe porządki prawne, gdzie UE nie posiada kompetencji regulacyjnych (Barnard 2012: s. 135). I właśnie z uwagi na to zakwestionowanie umownego przyznania kompetencji, które przewidują traktaty, aktywizm orzecznicy TSUE w sprawach *Laval, Viking i Rüffert* można uznać za stanowiący *de facto* przypisanie suwerenności, która nie ma oparcia *de iure*. I oto dlatego można w tym przypadku zasadnie twierdzić, iż dokonana się cicha rewolucja na wielką skalę (van der Walt 2014: s. 339). W kontekście aktywizmu, czy tego co zwykle określa się jako sędziowska kompetencja, uwagę zwraca nie tak dawno wydane orzeczenie w sprawie *Associação Sindical dos Juizes Portugueses* (Wyrok Trybunału 2018). Zdaniem P. Bogdanowicza, jest to jedno z najważniejszych orzeczeń w historii integracji europejskiej, które istotnie ingeruje w kompetencje wyłączne państw członkowskich, bowiem sam fakt, że sprawy rozstrzygane przez sądy krajowe mogą mieć potencjalny związek z wykładnią lub stosowaniem prawa unijnego, stanowi uzasadnienie dla zastosowania przez TSUE prawa Unii z wszystkimi konsekwencjami (Bogdanowicz 2018: s. 70–71).

Suwerenny podmiot to ten, gdzie ulokowana jest tzw. kompetencja-kompetencja, cecha, która przynależy państwu. W Unii natomiast już od dawna dają się słyszeć głosy na rzecz sędziowskiej kompetencji-kompetencji, w kontekście aktywizmu sędziowskiego. Co więcej, coraz częściej jest mowa o kompetencji-kompetencji Unii (Abromeit 2002: s. 9), m.in. z uwagi na bardzo szerokie cele i kompetencje, kompetencję pomocniczą oraz kompetencje domniemane. Ponadto w relacji Unia – państwa członkowskie, nawet jeśli Unia nie dysponuje środkami przymusu pozwalającymi na zapewnianie ważności prawa unijnego w państwach członkowskich, nie zmienia to faktu, że w obszarze prawa unijnego państwa nie mogą już działać w sposób samoistnie (Grimm 2016: s. 274).

Roszczenie do suwerenności

Jeśli chodzi o obszar badań, którego granice określa niniejszy artykuł, to należy powiedzieć, że w literaturze naukowej obecne są rozważania na temat autonomii prawa unijnego i niezależności instytucji unijnych, brak jednak pozycji odwołujących się *expressis verbis* do suwerenności. Tradycyjnie suwerenność odnoszona jest do państwa, jednak z uwagi na to, że w przypadku organizacji międzynarodowej nowego typu, jaką jest UE, bada się takie kwestie, jak podział władzy, system polityczny, czy nawet konstytucjonalizm, zasadne wydaje się więc podjęcie próby zaaplikowania kategorii suwerenności na grunt UE.

W przedmiotowej literaturze można spotkać się ze stwierdzeniem, że autonomia, która z definicji odwołuje się do najwyższej władzy (van Rossem 2013: s. 26), jest ukry-

tym roszczeniem do suwerenności (van Rossem 2013: s. 25). Nieodzowne zatem będzie wskazanie na konstytucję, w przypadku zaś UE na akt konstytucyjny, m.in. po to by móc pokazać, co (lub kto) definiowane jest jako suweren (van Rossem 2013: s. 26). UE nie jest państwem, nie posiada więc konstytucji w tradycyjnym tego słowa znaczeniu, posiada jednak traktaty, które postrzegane są jako akt konstytucyjny z uwagi na to, że z formalnego punktu widzenia stoją najwyżej w hierarchii aktów prawnych, z materialnego zaś tworzą podstawy Unii, definiując jej strukturę, zasady i kompetencje. I pomimo, że władcami traktatów są państwa, to suwerenem dzierżącym najwyższą władzę jest naród europejski, przy czym naród definiowany w kategoriach obywatelskich (podzielane idee i wartości), nie zaś w tradycyjnych kategoriach etnicznych (*demos*).

Ponadto w przypadku UE kluczowe jest to, że TSUE wysuwa roszczenie do władzy prawa unijnego nad prawem krajowym (van Rossem 2013: s. 26–27). I jak zostało wyżej powiedziane, autonomia porządku prawnego Unii stanowi w istocie ukryte roszczenie do suwerenności, przy czym zasadnicze pytanie nie sprowadza się do tego, czy Unia jest autonomiczna, lecz jak narzuca swoją autonomię na międzynarodowy porządek prawny, w szczególności na normatywne decyzje lub akty założycielskie innych organizacji międzynarodowych (van Rossem 2013: s. 41). Dodać należy, że UE jako podmiot autonomiczny, czy – jak chcą niektórzy – suwerenny, jest najbardziej wyraźna w kontekście stosunków zewnętrznych (Contartese 2017: s. 1627–1671).

Zdaniem R. Barentsa, autonomia odnoszona jest do sytuacji, w której grupa lub organ posiada kompetencję do działania w określonych granicach, zgodnie z własnymi zasadami, podczas gdy suwerenność odnoszona jest do najwyższej władzy na terytorium, które jest niezależne od jakiegokolwiek innej władzy (Barents 2004: s. 246–247). Co równie ważne, także zdaniem Barentsa, prawo wspólnotowe (obecnie unijne) nie pozwala państwu członkowskiemu na jednostronne określanie swoich praw i obowiązków jako podmiotu prawa wspólnotowego. Nie pozwala też na wykonywanie niezależnej kontroli, jeśli chodzi o obowiązywanie i stosowanie prawa wspólnotowego (obecnie unijnego) na swoim terytorium. Co więcej, jedyną podstawą statusu państwa członkowskiego jako podmiotu wspólnotowego jest prawo wspólnotowe. W ramach prawa wspólnotowego państwo jest więc podmiotem prawa wspólnotowego, nie jest więc suwerenem (ang. *sovereign master*) (Barents 2004: s. 305). Autonomia prawa wspólnotowego kwestionuje tym samym jeden z atrybutów suwerennego państwa, mianowicie kontrolę nad prawem, któremu podlega państwo i podmioty znajdujące się na jego terytorium (Barents 2004: s. 310–311), bowiem zdolność do stanowienia czy też decydowania o tym, co jest prawem, a co nie, stanowi jedną z najważniejszych cech suwerenności (Bartelson 2014: s. 19).

Podsumowanie

Ze względu na to, że UE nie jest państwem, nie można mówić o jej suwerenności w tradycyjnym tego słowa rozumieniu, co nie zmienia faktu, że w obszarze obowiązywania prawa unijnego, to instytucje UE podejmują wiążące decyzje. Co więcej, Unia

posiada kompetencje, które można określić jako kompetencje pierwotne, inaczej mówiąc właściwe tylko dla Unii, niebędące prostą sumą kompetencji przekazanych przez państwa członkowskie. Możliwe jest zatem współistnienie *quasi*-suwerennej Unii wraz z państwami członkowskimi¹⁴.

Jak zostało powiedziane, suwerenność odnoszona jest do najwyższej, nieograniczonej i trwałej władzy, natomiast w tym miejscu pozostaje odpowiedzieć na pytanie, czy Unia spełnia te kryteria. Po pierwsze, w obszarze obowiązywania prawa unijnego, zgodnie z zasadą nadrzędności prawo unijne ma pierwszeństwo przed prawem krajowym, w tym przed postanowieniami konstytucji, co nie stoi na przeszkodzie, by państwa członkowskie ograniczały się jedynie do zasady pierwszeństwa, chroniąc tym samym tzw. konstytucyjny rdzeń, tj. podstawowe zasady porządku konstytucyjnego (np. włoski Trybunał Konstytucyjny – teoria *controlimiti*; niemiecki Federalny Trybunał Konstytucyjny – '*Solange saga*'). Po drugie, władza Unii jest ograniczona przez zasadę przyznania, co nie zmienia faktu, że prawo unijne reguluje niemal każdą dziedzinę życia obywateli. Po trzecie, pomimo kryzysów politycznych i gospodarczych, warunkowanych względami polityki wewnętrznej państw, jak również międzynarodowymi, Unia trwa, a każda zmiana traktatowa prowadzi do coraz ściślejszej Unii państw i obywateli. Ponadto definicja suwerenności stanowi o tym, że suwerenny podmiot jest władny wykonywać niezależnie funkcje ukierunkowane zarówno do wewnątrz, jak i na zewnątrz. Unia wykonuje suwerenne prawa na określonym terytorium, jak również w zakresie przekazanych jej kompetencji normuje wszelkie kwestie w odniesieniu tak do podmiotów wewnętrznych, jak i zewnętrznych.

Należy więc zgodzić się z tym, że państwa nie są wyłącznymi dzierżycielami władzy publicznej na swoim terytorium, godzą się na to, by na ich terytorium obecna była jeszcze inna, rzecz można konkurencyjna władza. Z drugiej strony trudno jest nazwać suwerennym byt polityczny, który nie może niezależnie określać swoich podstaw prawnych, celów, formy czy kompetencji. Tak jest w przypadku UE, która jednakże, co warto podkreślić, posiada obecnie więcej władczych prerogatyw niż kiedykolwiek wcześniej, jej porządek prawny jest nie tylko porządkiem konstytucyjnym, lecz również porządkiem autonomicznym, i nie tylko w stosunkach wewnętrznych, lecz także w stosunkach zewnętrznych. Wobec powyższego należy skonkludować, iż poszukiwanie cechy analogicznej do suwerenności, która pozostaje nieodłącznym atrybutem państwa, w przypadku organizacji międzynarodowej o charakterze ponadnarodowym (jaką jest UE), jest zasadne. Atrybut taki jest obecny, ale mając na uwadze, że klasyczne definicje międzynarodowoprawne przypisują suwerenność tylko państwu, w przypadku organizacji międzynarodowej szczególnego typu możemy mówić co najwyżej o *quasi*-suwerenności.

Danuta Kabat-Rudnicka – doktor habilitowana, prawnik i politolog, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Zainteresowania naukowe koncentrują się wokół następujących

¹⁴ „The union is a sovereign person. But so are its member states [...] the European Union is a clear example of the ability of political leaders to reach voluntary agreements on rules that differ from those that define conventional sovereignty.” (Krasner 2001: s. 336).

zagadnień: federalizm, konstytucjonalizm, sądownictwo konstytucyjne i międzynarodowe, organizacje międzynarodowe, prawo międzynarodowe, prawo europejskie, polityki Unii Europejskiej, międzynarodowe stosunki polityczne, teoria stosunków międzynarodowych, systemy polityczne, bezpieczeństwo międzynarodowe. Autorka dwóch monografii: *Zasada federalna a integracja ponadnarodowa. Unia Europejska między federalizmem dualistycznym a kooperatywnym* (Kraków, 2010); *Konstytucjonalizacja Unii Europejskiej a sądownictwo konstytucyjne – wielopoziomowa współpraca czy rywalizacja?* (Warszawa, 2016).

Danuta Kabat-Rudnicka – PhD habil., lawyer and political scientist, university professor at the Cracow University of Economics. Research interests: federalism, constitutionalism, constitutional and international courts, international organisations, international law, European law, European Union politics, international relations and theory, political systems, international security. She is an author of two monographs: *Zasada federalna a integracja ponadnarodowa. Unia Europejska między federalizmem dualistycznym a kooperatywnym* (Kraków, 2010); *Konstytucjonalizacja Unii Europejskiej a sądownictwo konstytucyjne – wielopoziomowa współpraca czy rywalizacja?* (Warszawa, 2016).

Brygida Kuźniak – doktor habilitowana, prawnik, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Zainteresowania naukowe koncentrują się wokół następujących zagadnień: prawo organizacji międzynarodowych, sądownictwo międzynarodowe, rosyjska doktryna prawa międzynarodowego publicznego, prawo europejskie. Autorka monografii *Przestrzeń operacyjna prawa międzynarodowego publicznego. Perspektywa polska* (Warszawa, 2012) oraz licznych rozdziałów w monografiach wieloautorskich, jak również artykułów w polskich i zagranicznych czasopismach naukowych.

Brygida Kuźniak – PhD habil., lawyer, university professor at the Jagiellonian University. Research interests: law of international organisations, international jurisdiction, Russian doctrine of public international law, European law. She is an author of the monograph *Przestrzeń operacyjna prawa międzynarodowego publicznego. Perspektywa polska* (Warszawa, 2012) and numerous chapters in collective monographs as well as articles in Polish and foreign scientific journals.

➔ Bibliografia:

- ABROMEIT Heidrun (2002), *Contours of a European Federation*, "Regional & Federal Studies", vol. 12, no. 1.
- BARENTS René (2004), *The Autonomy of Community Law*, The Hague.
- BARNARD Catherine (2012), *A proportionate response to proportionality in the field of collective action*, "European Law Review", vol. 37, no. 2.
- BARTELSON Jens (2014), *Sovereignty as Symbolic Form*, London and New York.
- BOGDANOWICZ Piotr (2018), *Jak Trybunał Sprawiedliwości „aktywował” art. 19 ust. 1 TUE w kontekście praworządności: uwagi na tle sprawy C-64/16, Associação Sindical dos Juizes Portugueses*, w: J. Barcz, A. Zawidzka-Łojek (red.), *Sądowe mechanizmy ochrony praworządności w Polsce w świetle najnowszego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE*, Warszawa.
- CHERNICHENKO Stanislav V. (2014), *Sub'ekty mezhdunarodnogo prava*, w: S.A. Egorov (red.), *Mezhdunarodnoe pravo*, Moskwa.

- CONTARTESE Cristina (2017), *The autonomy of the EU legal order in the ECJ's external relations case law: From the "essential" to the "specific characteristics" of the Union and back again*, "Common Market Law Review", vol. 54, issue 6.
- CZAPUTOWICZ Jacek (2013), *Suverenność*, Warszawa.
- CZAPUTOWICZ Jacek (2015), *Labirynty konceptualizowania Unii Europejskiej i suwerenności jej państw członkowskich*, „Studia z Polityki Publicznej”, nr 3(7).
- EUROPEAN SOVEREIGNTY (2018), "European Constitutional Law Review", vol. 14, issue 1. DOI: 10.1017/S1574019618000123
- GRIMM Dieter (2015), *Sovereignty. The Origin and Future of a Political and Legal Concept*, New York.
- GRIMM Dieter (2016), *Constitutionalism: Past, Present, and Future*, Oxford.
- GROSSE Tomasz Grzegorz (2016a), *Sovereignty in the European Union: A Critical Appraisal*, "The Polish Quarterly of International Affairs", issue 3.
- GROSSE Tomasz Grzegorz (2016b), *Suverenna władza w Europie*, „Analiza Instytutu Sobieskiego”, nr 81, <https://sobieski.org.pl/wp-content/uploads/R081-2016-VIII-Grosse-Suverenno%C5%9B%C4%87-w-UE.pdf> (14.08.2016)
- GROSSE Tomasz Grzegorz (2018), *Pokryzysowa Europa. Dylematy Unii Europejskiej*, Warszawa.
- INITIATIVE FOR EUROPE. *Speech by M. Emmanuel Macron, President of the French Republic* (2017), Paris, https://www.diplomatie.gouv.fr/IMG/pdf/english_version_transcript_-_initiative_for_europe_-_speech_by_the_president_of_the_french_republic_cle8de628.pdf (26.09.2017)
- JEDLECKA Wioletta (2013), *O konieczności redefinicji pojęcia suwerenności w kontekście integracji europejskiej*, „Przegląd Prawa i Administracji”, tom 95.
- KEOHANE Robert O., HOFFMANN Stanley (1991), *Institutional Change in Europe in the 1980s*, in: R.O. Keohane, S. Hoffmann (ed.), *The new European Community: decisionmaking and institutional change*, Oxford.
- KLABBERS Jan (2009), *An introduction to international institutional law*, Cambridge.
- KONWENCJA WIEDEŃSKA (1969) *o Prawie Traktatów* sporządzona w Wiedniu dnia 23 maja 1969 r., Dz.U. 1990, nr 74, poz. 439.
- KRANZ Jerzy (2006), *Suverenność w dobie przemian*, w: J. Kranz (red.), *Suverenność i ponadnarodowość a integracja europejska*, Warszawa.
- KRANZ Jerzy (2014), *Suverenność*, w: J. Symonides, D. Pyć (red.), *Wielka encyklopedia prawa*, Tom IV *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa.
- KRANZ Jerzy (2015), *Pojęcie suwerenności we współczesnym prawie międzynarodowym*, Warszawa.
- KRASNER Stephen D. (2001), *Explaining Variation: Defaults, Coercion, Commitments*, in: S.D. Krasner (ed.), *Problematic Sovereignty Contested Rules and Political Possibilities*, New York.
- KUŹNIAK Brygida (2012), *Przestrzeń operacyjna prawa międzynarodowego publicznego. Perspektywa polska*, Warszawa.
- KUŹNIAK Brygida, MARCINKO Marcin, INGELEVIĆ-CITAK Milena (2017), *Organizacje międzynarodowe*, Warszawa.
- KWIECIEŃ Roman (2004), *Suverenność państwa. Rekonstrukcja i znaczenie idei w prawie międzynarodowym*, Kraków.
- KWIECIEŃ Roman (2015a), *Interesy indywidualne państw a interesy wspólnotowe w prawie społeczności międzynarodowej. O znaczeniu liberalizmu i komunitaryzmu dla teorii prawa międzynarodowego*, Lublin.

- KWIECIEŃ Roman (2015b), *Państwo i jego suwerenność a prawo międzynarodowe jako system prawa*, w: R. Kwiecień (red.), *Państwo a prawo międzynarodowe jako system prawa*, Lublin.
- LENAERTS Koen (2014), *The Kadi Saga and the Rule of Law within the EU*, "SMU Law Review", vol. 67, issue 4.
- MAMMADOV Uzeyir Yu. (2017), *Glava VIII. Sub'ekty mezhdunarodnogo prava*, w: R.M. Valeev, G.I. Kurdyukov (red.), *Mezhdunarodnoye pravo*, Moskwa.
- PHILPOTT Daniel (2001), *Revolutions in sovereignty. How ideas shaped modern international relations*, Princeton, NJ.
- PŘIBÁŇ Jiří (2015), *Sovereignty in Post-Sovereign Society. A Systems Theory of European Constitutionalism*, London and New York.
- ROSICKI Remigiusz (2010), *O suwerenności*, „Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa”, nr 4.
- SZEWCZYK Paweł (2018), *Euroazjatyka Unia Gospodarcza. System instytucjonalny i prawny*, Toruń.
- VAN ROSSEM Jan Willem (2013), *The Autonomy of EU Law: More is Less?*, in: R.A. Wessel, S. Blockmans (ed.), *Between Autonomy and Dependence. The EU Legal Order under the Influence of International Organisations*, The Hague.
- VAN DER WALT Johan (2014), *The horizontal effect revolution and the question of sovereignty*, Berlin.
- VON BOGDANDY Armin (2001), *Verfassungsrechtliche Dimensionen der Welthandelsorganisation 1. Teil: Entkoppelung von Recht und Politik*, „Kritische Justiz”, vol. 34, no. 3.
- WEINERT Matthew S. (2007), *Democratic Sovereignty. Authority, legitimacy, and state in a globalizing age*, New York.
- WILLIAMS Shirley (1991), *Sovereignty and Accountability in the European Community*, in: R.O. Keohane, S. Hoffmann (ed.), *The new European Community. Decisionmaking and institutional change*, Oxford.
- WOŚ Jerzy, HNATYSZYN-DZIKOWSKA Anna (2007), *Koncepcje suwerenności państwa w sferze polityki gospodarczej w warunkach europejskiej integracji gospodarczej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, Zeszyt 1.
- WYROK SĄDU (2005) z dnia 21 września 2005 r., Yassin Abdullah Kadi przeciwko Radzie Unii Europejskiej i Komisji Wspólnot Europejskich w sprawie T-315/01.
- WYROK TRYBUNAŁU (1954) z dnia 21 grudnia 1954 r., Republika Francuska przeciwko Wysokiej Władzy EWWiS w sprawie 1/54.
- WYROK TRYBUNAŁU (1956) z dnia 29 listopada 1956 r., Fédération Charbonnière de Belgique przeciwko Wysokiej Władzy EWWiS w sprawie 8/55.
- WYROK TRYBUNAŁU (1963) z dnia 5 lutego 1963 r., NV Algemene Transport- en Expeditie Onderneming van Gend & Loos przeciwko Nederlandse administratie der belastingen w sprawie 26-62.
- WYROK TRYBUNAŁU (1970) z dnia 17 grudnia 1970 r., Internationale Handelsgesellschaft mbH przeciwko Einfuhr- und Vorratsstelle für Getreide und Futtermittel w sprawie 11/70.
- WYROK TRYBUNAŁU (1971) z dnia 31 marca 1971 r., Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Radzie Wspólnot Europejskich w sprawie 22/70.
- WYROK TRYBUNAŁU (1987) z dnia 9 lipca 1987 r., Republika Federalna Niemiec i inni przeciwko Komisji Wspólnot Europejskich w sprawach połączonych 281, 283, 284, 285 oraz 287/85.

WYROK TRYBUNAŁU (2008) z dnia 3 września 2008 r., Yassin Abdullah Kadi i Al Barakaat International Foundation przeciwko Radzie Unii Europejskiej i Komisja Wspólnot Europejskich w sprawach połączonych C-402/05 P oraz C-415/05 P.

WYROK TRYBUNAŁU (2013) z dnia 18 lipca 2013 r., Komisja Europejska i in. przeciwko Yassin Abdullah Kadi w sprawach połączonych C-584/10 P, C-593/10 P i C-595/10 P.

WYROK TRYBUNAŁU (2018) z dnia 27 lutego 2018 r., Associação Sindical dos Juizes Portugueses przeciwko Tribunal de Contas w sprawie C-64/16.

ZETTERQUIST Ola (2012), *Out with the New, in with the Old – Neo-Roman Constitutional Thought and the Enigma of Constitutional Pluralism in the EU*, in: M. Avbelj, J. Komárek (ed.), *Constitutional Pluralism in the European Union and Beyond*, Oxford.